



- Liczę, że ta książka otworzy niektórym oczy i uświadomi im, co się dzieje, gdy nienawiść do ludzi myślących inaczej staje się sensem życia tych, którzy w swoich rękach dzierżą potężną władzę, a mi się temu nie sprzeciwi. Właśnie z tym mamy do czynienia w ostatnim czasie w Polsce, Europie i za oceanem - mówi Krzysztof Koziołek. Rozmawiamy o jego najnowszej książce „Ostatni zdrajca”. >>6

KULTURA

WINOBRANIE CZEKA NA METALLICĘ

Na internetową ankietę o gwiazdach tegorocznego Winobrania odpowiedziało 5,5 tys. zielonogórczan. Niektórzy marzą nawet o Metallice! - Marzenie. Cóż, na razie nas nie stać - śmieje się Agata Miedzińska, dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

Winobranie bez koncertów? Ciężko sobie wyobrazić! Zielonogórski Ośrodek Kultury co roku ma ciężki orzech do zgryzienia przy wyborze artystów, którzy wystąpią na wielkiej scenie. Nic dziwnego, gusta zielonogórczan są różne. Słuchamy rocka, popu, elektroniki, disco, muzyki klasycznej a nawet szant!

- Dlatego zapraszamy mieszkańców do zgłaszania własnych propozycji. Do wpisywania pomysłów, kogo warto zaprosić do Zielonej Góry - przekonuje Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK-u.

Polscy raperzy

Okazuje się, że zielonogórczanie polubili internetowe „konsultacje”. Tylko przez pierwsze trzy dni przysłali ponad 5,5 tys. odpowiedzi. Rozrzut jest duży. Na liście znajdziemy światowych gigantów muzyki jak Metallica, Billie Eilish, Taylor Swift oraz polskie gwiazdy z Dawidem Podsiadłą i Sanah.

- To oczywiste, że dominują popularni wykonawcy, ale wiele życzeń mieszkańców jest poza naszym zasięgiem. Metalliki niestety nie zaprosimy, bo nas na nią nie stać. Jednak wszystkie głosy są dla nas bardzo cenną wskazówką. Sporo dowiadujemy się o obecnych upodobaniach zielonogórczan, co pomaga przy planowaniu koncertów. Możemy na podstawie tej wiedzy dobrać dostępnych artystów. Tak aby każdy znalazł coś dla siebie - przekonuje Miedzińska.

Jaki obraz wyłania się po latach obserwacji prowadzonych przez ZOK? - Pełna muzyczna różnorodność z zauważalnymi trendami. Dużą popularnością cieszą się obecnie polscy



Winobranie 2024. Z nieba leją się strumienie wody. Nikogo to nie zraża, kiedy sceną włada Kazik Staszewski! - Co roku prosimy zielonogórczan o podpowiedzi, kogo warto zaprosić do Zielonej Góry. Kult jest niezmiennie na topie - przyznaje Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK-u.

FOT. KATARZYNA JACH

NIECH NAM ZAGRAJĄ



Marcin Rzepka:

- Lata temu często chodziłem na koncerty podczas Winobrania, teraz już nieco rzadziej. Ale gdyby na scenie zagrały Pantera, Biohazard albo Metallica - na pewno by mnie nie zabrakło! Zapraszamy kapele, przy których można się wyluzować, najważniejsza jest dobra zabawa.



Teresa Kamińska:

- Fajnie jakby zegrali artyści, których muzyka jest przyjemna i szybko wpada w ucho, przy której nawet dzieci mogłyby się bawić. Lubię disco-polo - na przykład zaprosić ciekawe zespoły, to przysłałbym z rodziną na występy. Tego w ostatnich latach trochę brakowało.



Patrycja Chmielik:

- Muzyka powinna być wesoła, wprawiać człowieka w dobry, pozytywny nastrój, rozświeślać dzień. Dlatego najchętniej na Winobranie obejrzałabym występ Margaret albo Cleo. Powinniśmy stawiać na koncerty popowe albo na raperów, którzy zawsze przyciągają tłumy.



Danuta Błaziejewska:

- Bardzo żałowałam, że ostatnio nie mogłam się wybrać na wieczorek szantowy do Piekarni Cichej Kobiety. Gdybyśmy zaprosili na Winobranie zespoły grające żeglarskie kawałki, jestem przekonana, że mieszkańcy świetnie by się przy nich bawili. To muzyka, która łączy ludzi.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

raperzy. Często też pojawiają się nazwiska związane z line-upem Męskiego Grania, ale nie brakuje przy tym twórców disco-polo. I niezmiennie na topie jest Kult - śmieje się Miedzińska. - Ciekawy był także w ostatnich latach wzrost popularności youtuberów, którzy nagrywają znane covery i zdobywają tysiące wyświetleń w Internecie. Dlatego już m. in. na Winobranie w 2019 roku zaprosiliśmy Mateusza Ciawłowskiego.

Murowana garderoba

Czy ciężko jest ściągnąć gwiazdę większego kalibru do Zielonej Góry? - Z tym bywa różnie. Wszystko zależy od menadżera. Niektórzy już jednak znają markę Winobrania. Nie zawsze też chodzi o pieniądze. Zdarza się, że na przeszkodzie przyjazdu staną warunki stawiane przez artystę, np. murowana garderoba. Część twórców występuje tylko na biletowanych imprezach, chcą mieć pewność, że zagrają dla fanów. Wtedy takie otwarte wydarzenia jak koncerty winobraniowe odpadają. We wrześniu muzycy często też robią sobie wakacje, odpoczywają po intensywnym lecie - wylicza Miedzińska.

ZOK nie zapomina o zielonogórskich muzykach. Jak zawsze będzie przygotowana dla nich tzw. mała scena, gdzie będą mogli zaprezentować swoją twórczość. - Jeśli ktoś chciałby wystąpić, prosimy o kontakt - zachęca dyrektorka.

Propozycje artystów na Winobranie można zgłaszać do końca kwietnia. Specjalny formularz znajdziemy na stronie internetowej www.zok.com.pl

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Za nami premiera najnowszego spektaklu dla dzieci Lubuskiego Teatru. „Smok, który mieszka w szafie” pomoże okiełznać strach przed zasypianiem w ciemności. Młody widz razem z bohaterem będzie mógł pokonać swoje lęki. Wszystko podane w pięknej scenografii.

FOT. UM



Lasy Państwowe obchodzą w tym roku sto lat, a RDLP w Zielonej Górze równe 80. Z tej okazji oraz Międzynarodowego Dnia Lasu wiceprezydent Marek Kamiński wspólnie z leśnikami i samorządowcami sadził drzewa w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły leśnej w Ochli.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Zielonogórzanka Danuta Mielnik skończyła sto lat. W tym szczególnym dniu wyraz uznania i podziwu w imieniu prezydenta Marcina Pabierowskiego złożył Marcin Białek, dyrektor Departamentu Prezydenta Miasta. Pani Danucie życzymy zdrowia i pogody ducha! (ah)

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

BIZNESY ZIELONOGÓRZAN

Pięć gorących ziaren kawy na dworcu PKP

Andrzej Sokołowski od ośmiu lat prowadzi na dworcu kawiarenkę i kusi podróżnych świeżo paloną kawą. Serwuje nawet z własnym, wymyślonym przepisem.

Andrzej Sokołowski kawami i herbatami zaczął na poważnie się zajmować kilkanaście lat temu. - Chciałem zrobić dobre espresso rodem z kawiarni, ale nie wiedziałem jak. Czytałem, potem zapisywałem się na kursy, w końcu zostałem certyfikowanym baristą - opowiada.

Razem z żoną otworzyli sklep Koneser na ryneczku przy Anieli Krzywoń. W ofercie mają ponad 200 herbat z całego świata.

Zaczął szukać też miejsca na kawiarnię. PKP akurat wynajmowało powierzchnię usługową w hali dworca. Wcześniej był tam punkt z drożdżówkami. „Czemu nie?” - pomyślał. - Obmyślenie wyglądu kawiarenki trwało kilka miesięcy. Poszliśmy w stronę miejsca rzemieślniczego, opartego na drewnie, ciepłych barwach - tłumaczy.

Nie ma stolików, jest zbyt mało przestrzeni. Można usiąść bezpośrednio przy ladzie.

Początkowo kawiarenka miała nazwę Koneser, jak



Praca w kawiarence na dworcu kolejowym to gonitwa z czasem. - Zdarza się, że klient złoży zamówienie, a za dwie minuty odjeżdża mu pociąg. Wtedy robi się trochę nerwowo - mówi Andrzej Sokołowski.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

sklep. Po ostatnich zmianach to Five Beans, czyli pięć ziaren. - Mamy kawę z pięciu kontynentów, z każdego smakuje inaczej - mówi właściciel.

Dworcowa kawiarenka stoi kawa, to ją podróżni wybierają najczęściej. - Sprzedajemy naszą własną - pan Andrzej pokazuje opakowanie. - Za jakiś

czas wymienimy ją na inną, więc przychodząc do nas raz kiedyś, zielonogórzanie mają okazję spróbować różnych rodzajów - objaśnia. I dodaje,

że 80 proc. zamawianych na dworcu kaw to te z mlekiem.

Są też herbaty. Na półkach stoi 30 słoików. - Jest tu więcej rodzajów niż w niektórych herbaciarniach. Oferujemy czarną, zieloną, białą, owocową, ziołową, a nawet czerwoną i niebieską. Mogę polecić czarną herbatę „Owocowe królestwo”. Są w niej m.in. kawałki pomarańczy, papai, mango, truskawek i czerwonej porzeczki - wymienia.

W lodówkach czekają przekąski: bułki z szynką, serem czy pieczenią rzymską. Można zamówić też tosty (siedem rodzajów) i hot-dogi. W sezonie sprzedają się lody rzemieślnicze.

Praca na dworcu kolejowym to gonitwa z czasem. - Zdarza się, że klient złoży zamówienie, a za dwie minuty odjeżdża mu pociąg. Wtedy robi się trochę nerwowo. Lepiej przyjść jednak 10 minut wcześniej - mówi Sokołowski. I dodaje, że są goście, którzy wpadają na kawę, choć wcale nie mają

pociągu. - Po prostu chcą wypić przyzwoity napar.

Gdy pan Andrzej otwierał lokalik na dworcu, stał już tam automat z kawą i napojami. Nie traktuje go jak konkurencji. - Każdy produkt ma swojego klienta. Piłem kiedyś wysokiej jakości kawę z automatu, ale zdarzyło mi się to tylko raz i nie w Polsce - zastrzega.

Lubi podróżować, choć rzadko pociągami. Spośród kawowych krajów najbardziej lubi Grecję. - Zaskoczyła mnie bardzo pozytywnie. W Atenach można w ciemno wchodzić praktycznie do każdej kawiarni i spodziewać się kawy na najwyższym poziomie - mówi. - Przerzekłomwane są Włochy. Uważam, że tam w większości kawiarni nie potrafią jej robić.

Na dworcu możemy napić się kawy jeszcze w nowym sieciowym punkcie 1 Minute. W ofercie są też przekąski: pizza, hot-dogi, zapiekanki czy kanapki.

(sp)

SZKOŁY

Trójka otwiera drzwi

III Liceum Ogólnokształcące zaprasza wychowawców oraz uczniów ósmych klas na dzień otwartych drzwi, który odbędzie się w piątek, 4 kwietnia, w godz. 9.00-14.00 w siedzibie szkoły przy ul. Strzeleckiej 9. W programie znajdzie się zwiedzanie szkoły, tańce integra-

cyjne, prezentacje przedmiotowe, quizy, pokaz Talentów Trójki oraz kawiarenka. Wiosna to czas, kiedy szkoły średnie prezentują oferty edukacyjne swoim potencjalnym uczniom. Przed wyborem placówki warto rozważyć różne propozycje. Rekrutacja do szkół średnich na rok szkolny 2025/26 rozpocznie się w drugiej połowie maja.

(ah)

JARMARK

Kaziuki w Ochli

W niedzielę, 6 kwietnia, w godz. 11.00-16.00 na terenie skansenu w Ochli odbędzie się jarmark wielkanocny Kaziuki. Na stoiskach znajdą się palmy wielkanocne, pisanki, ozdoby świąteczne i rękodzieło. Swoje produkty zaprezentują lokalni producenci - nie zabraknie świeżych warzyw, pieczywa, serów, wędlin oraz innych przetworów. Podczas jarmarku odbędą się warsztaty m.in. z pisanek wielkanocnych, zabawy dla dzieci, będzie możliwe zwiedzanie ekspozycji muzealnych i wystaw. Wstęp płatny, koszt 15zł/osoba (dzieci do lat 7 bezpłatnie), bilety do kupienia w dniu wydarzenia w kasie muzeum.

(ah)

WERNISAŻ

Głos Ukrainy

W niedzielę, 6 kwietnia, o 12.00 w Galerii Pro Arte, w ramach festiwalu „Klan Machaliców i Przyjaciele” zostanie otwarta wystawa „Pokoje w Zamiary”. Zobaczymy malarstwo, animacje i rzeźby ukraińskiego artysty Serhija Savchenko. Wernisaż odbędzie się z udziałem artysty. Savchenko jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie. Od 1992 r. bierze udział w wystawach grupowych i indywidualnych w Europie i USA, reprezentuje młode pokolenie artystów lwowskich. Podróżuje po całym świecie, prowadzi warsztaty z dziećmi i seniorami. Na co dzień mieszka i tworzy w pracowni we Lwowie oraz w Gdańsku.

(ah)

TANIEC

Zgłębić choreografię

W piątek, 4 kwietnia, o 19.00 w Domu Harcerza (aula na II piętrze) spotkanie w ramach inicjatywy „Scena dla tańca”. Zobaczymy dwa spektakle związane z tematyką tożsamości narodowej i konstruktem społeczeństwa: „Ukochany kraj, umiłowany kraj” - Physical ArtHouse oraz „National Anthem” - Grupa Projektowa Physical ArtHouse. Po prezentacjach spotkanie artystów z publicznością. „Scena dla tańca” to comiesięczne spotkania, które pomagają poszerzyć wiedzę o sztuce, choreografii i budują w Zielonej Górze sieć świadomych odbiorców. Wstęp wolny, spektakle dla widzów, którzy skończyli 16 lat.

(ah)

ŚPIEW

Warsztaty gospel

Instytut Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego zaprasza od 4 do 6 kwietnia do udziału w otwartych warsztatach gospel, które poprowadzi Brian Fentress - wokalista specjalizujący się w muzyce tego gatunku, dyrygent, trener wokalny, kompozytor i producent muzyczny. Instytut zaprasza studentów UZ oraz osoby śpiewające spoza uczelni. Warsztaty są bezpłatne. To doskonały pretekst, by poznać gospel u źródła. Warsztaty zakończą się koncertem finałowym 6 kwietnia w auli UZ przy ul. Podgórznej 50, gdzie kursanci będą mogli zaprezentować zdobyte umiejętności. Szczegóły na www.imu.uz.zgora.pl.

(ah)

ZDROWIE

Nie szczepisz dzieci? Sanepid cię sprawdzi

W kwietniu rusza na wielką skalę kontrola kart szczepień obowiązkowych - potwierdza Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Zielonej Górze. Za odmowę szczepień można zapłacić karę do 10 tys. zł. W Lubuskim w ub. roku było 29 takich przypadków.

Z powodu dezinformacji naukowej w ostatnich latach liczba odmów szczepień wzrosła w Polsce z ok. 40 tys. w 2018 r. do ponad 87 tys. w 2023. Obecnie szacuje się ją na ponad 90 tys.

Nie wiadomo dokładnie ile dzieci w kraju, w tym w naszym mieście, jest niezaszczepionych i z jakiego powodu. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Zielonej Górze także przyznaje, że „nie posiada informacji o wszystkich dzieciach niezaszczepionych w mieście”.

Karty szczepień pod lupą

Między innymi z tego powodu Główny Inspektorat Sanitarny zapowiedział krajową weryfikację kart szczepień obowiązkowych. I to na wielką skalę. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce obowiązek szczepień ochronnych ze względu na wiek obejmuje około 7,5 mln dzieci i nastolatków.



By uszczelnić system ochrony przed chorobami zakaźnymi, Ministerstwo Zdrowia zapowiada wprowadzenie elektronicznej karty szczepień

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Kontrola pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej w punktach szczepień miała zacząć się w lutym, ale wybuchła epidemia grypy. - Weryfikacja kart szczepień została przeniesiona więc na początek kwietnia - potwierdza Anna Roskwitalska, zastępczyni Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Zielonej Górze.

Pracownicy sanepidu skontrolują karty dzieci, które nie mogły przejść szczepień z powodu złego stanu zdrowia, jak i karty tych, których rodzice złożyli oświadczenia

o świadomej odmowie szczepienia ochronnego.

Inspekcja będzie szukać także dzieci, które nie figurują w medycznych rejestrach.

Zapomniane choroby wracają

- Szczepienia ochronne to najskuteczniejsza dostępna

metoda obrony przed groźnymi chorobami zakaźnymi - przypomina zakaźnik Jacek Smykał, kierownik Klinicznego Oddziału Chorób Zakaźnych w Zielonej Górze.

- Chronią nie tylko zaszczepionych. Dzięki zjawisku odporności populacyjnej dają także ochronę dzieciom, które są zbyt małe, by zostać zaszczepione, a także dzieciom, u których istnieją istotne przeciwwskazania do wykonania szczepień - dodaje prof. dr hab. n. med. Anna Mania, konsultantka ds. chorób zakaźnych w woj. lubuskim.

Niestety, nasza odporność populacyjna maleje. W 2023 r. w Polsce stwierdzono 35 przypadków zapomnianej do niedawna odry, w tym jeden przypadek w woj. lubuskim. W 2024 r. przypadków odry, która może dawać m. in. bardzo niebezpieczne neurologiczne powikłania, było już w całym kraju 279, w tym trzy w Lubuskim. Ubiegły rok

był też rekordowy pod względem zachorowań na krztusiec. W całej Polsce wykryto go aż w 32.430 przypadkach. Z kolei w tym roku w Polsce jedno z dzieci zachorowało na bardzo groźną błonię.

By uszczelnić system ochrony przed chorobami zakaźnymi, Ministerstwo Zdrowia zapowiada wprowadzenie elektronicznej karty szczepień. GIS z kolei przypomina, że za niedopełnienie obowiązku szczepień grozi nałożona przez wojewodę grzywna w wysokości od 500 do 10 tys. zł. Sankcje mogą być nakładane wielokrotnie. Maksymalna wysokość grzywny wynosi obecnie 50 tys. zł.

- W 2024 r. z tytułu odmowy poddania dziecka obowiązkowym szczepieniom ochronnym w woj. lubuskim nałożono 29 grzywn - potwierdza Aneta Mokosa z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp.

(ss)

BIZNES

Wsparcie dla innowacji

Rozwójowa 10a - adres w Nowym Kisielinie przyda się tym, którzy fascynują innowacje i chcą działać w obszarze odnawialnych źródeł energii czy elektromobilności. Oficjalnie został otwarty inkubator technologiczny „E-Mobility Innovation HUB”.

Wynalazek Alberta Gryszczuka, prezesa AG Innovation, powinien przynieść ulgę zakopiańskim koniom, które dowożą turystów nad Morskie Oko.



Wiceprezydent Jarosław Flakowski sprawdza e-fasjąg, produkt firmy, która będzie miała siedzibę w inkubatorze w Nowym Kisielinie

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Tradycyjne konne faszgi mają zastąpić te nowe, elektryczne. - Mamy zamówienie na cztery pojazdy, które będą kursować nad Morskie Oko i wokół Zakopanego. Kolejne mają trafić nad morze - opowiada Gryszczuk. - Za e-faszgami stoi nasza autorska technologia, a produkujemy je w Zielonej Górze.

Firma AG Innovation znajduje siedzibę w inkubatorze technologicznym w Nowym Kisielinie. - Będzie sąsiadować z 12 innymi firmami, które działają w obszarze odnawialnych źródeł energii czy elektromobilności - opowiada Krzysztof Burda, prezes Polskiej Izby Rozwoju Elektro-

mobilności. W miniony poniedziałek wstęga została przecięta, inkubator działa już oficjalnie. Z przedstawicielami firm technologicznych i startupami, które działają w inkubatorze, spotkał się parlamentarny zespół ds. energetyki rozproszonej, elektromobilności i innowacji. - Nasze zadanie polega na łączeniu przedsiębiorców z tymi, którzy są w stanie sfinansować ich pomysły. Zespół parlamentarny jest też pomostem między przedstawicielami firm, a tymi, którzy tworzą prawo - wyjaśnia Artur Łącki, który stoi na czele zespołu.

Dlaczego firmy na działalność wybierają zielonogórski

adres? - Żeby firma sprawnie działała, potrzebne jest zaplecze intelektualne. Chcę sięgać po zasoby Uniwersytetu Zielonogórskiego - tłumaczy Gryszczuk. Inkubator zatem otwiera możliwości absolutnie na znalezienie ciekawej pracy i wykorzystanie swojego potencjału.

- Wsparcie innowacji i biznesu jest dla miasta kluczowe - mówi wiceprezydent Jarosław Flakowski. - Otwarcie inkubatora to kolejny krok do tego, by Zielona Góra była silnym ośrodkiem gospodarczym jeśli chodzi o rozwiązania, produkty i usługi.

(ah)

SZKOŁY

Goście z Niemiec u Bachusa

Takie wymiany sprzyjają poznaniu języka i kultury sąsiadów. Właśnie mija 30 lat współpracy między SP nr 11 a Grundschule Schessel w Dolnej Saksonii w Niemczech.

Uczniowie czwartych, piątych i szóstych klas, którzy uczą się niemieckiego, podejmują gości z zachodniej granicy. Przyjechali do nas na sześć dni.

Wspólnie z polskimi partnerami biorą udział w warsztatach kulinarnych, sportowych czy tanecznych i oczywiście zwiedzają Zieloną Górę. - W planach jest jeszcze wyprawa do sali zabaw, quiz wiedzy o Polsce i Niemczech, wycieczka do Wrocławia czy poznawanie tajników kuchni meksykańskiej - opowiada Grażyna Wojnakowska, koordynatorka współpracy polsko-niemieckiej w SP 11.

- Bardzo lubię te wymiany. Jest ciekawie i można się sporo nauczyć - mówi Aleksandra Maj, która w projekcie uczestniczy już po raz drugi. - Z niemiec-

kimi znajomymi nieźle się dogadujemy, choć bywa, że na migi.

- Czasem używamy tłumacza - uśmiecha się Michał Mazurkiewicz.

Dzieci są dobre w czterosebowe zespoły i w takim składzie nocują w polskich domach. Z rewizytą do miasteczka w Dolnej Saksonii zielonogórcy uczniowie pojadą w maju. W wymianie bierze udział 20 polskich i 20 niemieckich dzieci. Współpraca odbywa się przy wsparciu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży oraz urzędu miasta.

(ah)



Spacer po deptaku i obowiązkowe pamiątkowe zdjęcia z Bachusem

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



W planach jest galeria jednopoziomowa składająca się z dwóch obiektów
WIZUALIZACJA FIRMA M&J Z ŻAR

HANDEL

Na zakupy na Sulechowską

Jesienią zielonogórzanie wybiorą się do nowej galerii handlowej przy ul. Sulechowskiej. W obiekcie o powierzchni około 6 tys. mkw. znajdą się co najmniej siedem sklepów. Wykonawcą jest żarska firma M&J.

Park handlowy powstaje na miejscu dawnego salonu Fiata, między KFC i Biedronką, naprzeciwko Centrum Sportowo-Rekreacyjnego. To dobra lokalizacja, bo oprócz basenu i hali, gdzie mecze rozgrywa koszykarski Zastal, w sąsiedztwie

mieszczą się też inne obiekty sportowe, sklep meblowy Agata Meble i McDonald's. Do kompletu brakuje jeszcze galerii.

Ta będzie miała powierzchnię 6200 mkw. W planach jest galeria jednopoziomowa składająca się z dwóch obiektów. To czwarty park handlowy, który buduje żarska firma M&J. Wykonawcy zależy, żeby inwestycje już na etapie projektowym były innowacyjne i spełniały wysokie standardy ekologiczne. I właśnie dlatego wykorzystywane są materiały budowlane wyłącznie lokalnych producentów i tym samym redukowany ślad węglowy. Obiekty są niskoemisyjne, a materia-

ły w maksymalnym stopniu pochodzą z recyklingu i odnawialnych źródeł energii.

Budynek będzie mieć precyzyjnie dobraną ochronę termiczną, przewidziane jest ogrzewanie za pomocą układów VRF z funkcją pompy ciepła a materiały izolacyjne mocno poprawią efektywność energetyczną.

Przy galerii przewidziano miejsce do instalacji ładowarek elektrycznych dla samochodów osobowych.

Park handlowy zostanie otwarty jesienią, tak aby na zakupy można się było wybrać w nowym roku szkolnym.

(rk)

KSIĄŻKI

Spotkanie z pisarką

Filia WiMBP w Nowym Kisielinie zaprasza na spotkanie autorskie z pisarką Anną Stańczyk. Zielonogórzanka jest autorką thrillerów kryminalnych „Gniazdo” i „Barbóg”. Czytelnicy cenią ją za umiejętność budowania mrocznego klimatu, stworzenia ciągu tajemniczych zdarzeń i zagadki, które wciągają bez reszty. Wydarzenie jest połączone z wystawą obrazów bohaterki wieczoru. Spotkanie 7 kwietnia o 17.00 w siedzibie filii w świetlicy wiejskiej przy ul. Nowy Kisielin-Odrzańska 64. Wstęp wolny, na miejscu poczęstunek. Podczas wydarzenia będzie możliwość zakupu powieści oraz zdobycie autografu autorki. (ah)

KULINARIA

Dla smakoszy i łasuchów

W weekend 12 i 13 kwietnia w hali CRS odbędzie się Festiwal Kawy i Słodczy (sobota 12.00-20.00, niedziela 12.00-18.00). Na odwiedzających będą czekać kawy z różnych zakątków świata, prezentowane przez lokalne kawiarnie, jak i palarnie z Polski. Będzie można skosztować ich na miejscu, ale również zakupić ziarno i świeżo mieloną kawę do domu. Nie zabraknie też stoisk, na których znajdziemy różnego rodzaju kawowe akcesoria i dodatki. Oprócz tego herbaty, ciastka, wypieki, lody. Na wielbicieli słodkości czeka czekolada gorzka, deserowa, mleczna, biała, różowa czy z dodatkami. (ah)

WOJSKO

Armia zaprasza na targi pracy

Szukasz ciekawego zajęcia? Potrzebujesz wyzwania? Armia ma dla ciebie propozycję nie do odrzucenia! Ministerstwo Obrony Narodowej i Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji zapraszają na Wojskowe Targi Służby i Pracy, które odbędą się w piątek i sobotę (4-5 kwietnia).

Wydarzenie odbędzie się w 16 miejscach w Polsce, u nas będzie to budynek Uniwersytetu Zielonogórskiego (A-29) przy ul. Szafrana 4a, w godz. 9.00-17.00. - Wojskowe Targi Służby i Pracy to idealna propozycja dla zdecydowanych na służbę wojskową i tych szukających pomysłu na drogę zawodową - zachęca kpt. Mateusz Budynek. - Targi zainteresują osoby szukające ciekawej pracy i nowego wyzwania w życiu, które chcą na żywo zobaczyć profesjonalizm żołnierzy Wojska Polskiego.

Każdy odwiedzający będzie mógł osobście porozmawiać z żołnierzami zawodowymi, Wojsk Obrony Terytorialnej, podchorążymi wojskowych uczelni i pracownikami resortu obrony narodowej. Zdecydowani mogą złożyć wniosek o powołanie do służby.

WOJSKOWE TARGI SŁUŻBY I PRACY

BUDYNEK DYDAKTYCZNY UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO A-29

4-5 IV 2025 | 9.00 - 17.00

- POZNAN WARUNKI SŁUŻBY WOJSKOWEJ
- WEŹ UDZIAŁ W WOJSKOWYM QUIZIE Z NAGRODAMI
- POROZMAWIAJ Z REKRUTERAMI
- POSLUCHAJ WOJSKOWEJ ORKIESTRY
- ZOBACZ NOWOCZESNY SPRZĘT WOJSKOWY
- SKOŚTUJ WOJSKOWEJ GROCHÓWKI
- OBEJRZY FILMY VR POCZUJ SIĘ JAK ŻOŁNIERZ

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

QR CODES: #WOJSKOWETARGI, #WOJSKOWE_TARGI

W punktach informacyjnych wojskowi rekruterzy odpowiedzą na pytania. Będzie można dowiedzieć się, na czym polega dobrowolna zasadnicza służba wojskowa i na jakie korzyści można liczyć podczas jej pełnienia. Przedstawiona zostanie droga, jaką trzeba przebyć, aby zostać żołnierzem zawodowym, obrony terytorialnej i aktywnej rezerwy. Zainteresowani poznają oferty pracy na stanowiskach cywilnych w resorcie obrony narodowej, w instytucjach i jednostkach wojskowych z regionu.

Wśród atrakcji pokazy najnowocześniejszego sprzętu wojskowego, będą to m.in. popularne rosomaki, wyrzutnia raketowa WR-40 Langusta i przeciwlotniczy system rakietowo-artyleryjski PSR-A PILICA. Zobaczymy też możliwości robotów przewidzianych do prowadzenia rozpoznania przez wojska inżynieryjne. Wojsko odśłoni kulisy działania trenera CYKLOP służącego do doskonalenia umiejętności strzeleckich. Reprezentanci 105. Kresowego Szpitala Wojskowego z Żar przeprowadzą darmowe badania - stężenia glukozy we krwi, ciśnienia tętniczego i dermatoskopem. Instytut Historii UZ zaprezentuje kierunek „wojskoznawstwo”. Nie zabraknie wojskowej grochówki. (rk)

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

FELIETON

Artur Łukasiewicz

Po co nam schronisko z etatem

Zielona Góra nie jest pierwszym, ani też ostatnim miastem, które samo poprowadzi schronisko dla bezdomnych zwierząt. Ale z pewnością musi się przyłożyć. To nie jest łatwy chleb. Szybciej o gromy za małe niedociągnięcia niż poklask za duże wyniki.

Tak się złożyło, że zielonogórska rada miejska przegłosowała przejęcie schroniska przy ul. Szwajcarskiej przed 4 kwietnia, obchodzonym na świecie Dniu Bezdomnych Zwierząt. Może to dobra wroźba? Ażyl przy Szwajcarskiej zostanie przejęty 1 lipca br. Będzie nową jednostką budżetową miasta, z pracownikami na etatach i budżetem na 4 mln zł od 2026 r.

To kolosalna zmiana. Przez ostatnie dekady schronisko prowadziły organizacje pozarządowe. I miały masę słusznych pretensji do miasta. Zwłaszcza o pieniądze. Niemal każda fundacja lub stowarzyszenie oceniały, że Zielona Góra po prostu daje za mało pieniędzy na utrzymanie schroniska, w którym od lat regularnie żyje ponad 200 psów i kotów. To była kluczowa przyczyna kolarzenia



schroniska z piszczącą biedą i porównań z XIX-wiecznymi więzieniami.

- Poniżające pieniądze, żenujące propozycje. Tak jakby bogate miasto żalowało grosza na bezdomne zwierzęta. Jakby nie było drożyny, inflacji, kosmicznych stawek za weterynarzy - opowiadał mi jeden z zielonogórskich animalsów. To było parę lat temu. Sytuacja wyglądała już tak beznadziejnie, że do kolejnego konkursu nie zgłosiła się żadna organizacja. Dopiero gdy miasto zwiększyło pulę do ponad 2,3 mln zł (poniżej miliona na rok), trzyletni kontrakt podpisał OTOZ Animals. Tylko na pierwszy rzut oka pieniądze wyglądały okazale.

Prowadzenie schronisk przez NGOsy na zlecenia miast i gmin to najczęstsza praktyka w Polsce. Niewiele samorządów bierze wszystko na swoje barki. Najbliżej Zielonej Góry robią to w Żarach i Głogowie. Opinie o polskich schroniskach - jest ich około 280 - są różne. Że to umiarnie, przytulki, z których wyziera nędza jak z nory. I odwrotnie - tu widać ludzką bezinteresowność i poświęcenie. Przez wiele lat zielonogórski „schron” był synonimem niedostatku i niedoinwestowania. Zwierzęta z opresji ratowało często pospolite ruszenie mieszkańców.

Internetowe fora są pełne drastycznych opisów warunków życia „bezdomniaków” w schroniskach. Szacuje się, że jest ich ponad sto tysięcy. Samo zjawisko bezdomności zwierząt w Polsce jest oczywiście dużo większe - to nawet ponad milion zwierząt bez opieki i domu. Pod tym względem wyróżniamy się wyjątkowo negatywnie na tle zachodnich krajów unijnych. Schroniska nie załatwią sprawy bezdomności (musiałoby być ich 10 razy więcej), ale powinny być przykładem lepszego podejścia - dobrych, modelowych modernizacji i skutecznej polityki adopcyjnej. Przy Szwajcarskiej akurat powstał w poprzedniej prezydenckiej kadencji dwukondygnacyjny budynek dla psów (wciąż czeka na otwarcie), który mieszkańcy nazywają już „Alcatraz”. Widocznie przypomina im będące dziś atrakcją turystyczną słynne amerykańskie więzienie na wyspie w wybrzeży San Francisco.

Prowadzenie schroniska to nie jest łatwy chleb. I na pewno nie można na nim oszczędzać, bo skończy się jak zawsze kłującą w oczy biedą i oskarżeniami o brak empatii dla „braci mniejszych”. Animalsi mogą o tym opowiadać dniami i nocami. O tym, jak brakuje dużych programów sterylizacyjnych (najskuteczniejsza metoda zmniejszenia liczby „bezdomniaków”) i czipowania zwierząt. O tym, że większość zwierząt, które trafia do schroniska, nigdy nie znajdzie nowego domu. Choć chciałoby się z całego serca, żeby było inaczej.

ZIELONOGÓRSKIE FORUM TURYSTYKI

Jak skusić turystę? Rowerem, winnicą i historią

Enoturystyka to obecnie najdynamiczniej rozwijająca się gałąź naszej turystyki. Musimy zrobić wszystko, by Zielona Góra jednoznacznie kojarzyła się z winem - mówi Tytus Fokszan z winnicy Pod Winną Górą w Cigacicach.

Blisko 100 osób związanych z lubuską branżą turystyczną wzięło udział w I Zielonogórskim Forum Turystyki, które odbyło się w Palmiarni. Wydarzenie zorganizowała informacja turystyczna Visit Zielona Góra we współpracy z miastem.

- Mielśmy już forum kultury, które odbiło się niemałym echem, później debata nad kształtem Winobrania. Przyszedł czas na turystykę, bo to istotny obszar funkcjonowania miasta i mieszkańców - mówi wiceprezydent Marek Kamiński.

Pracownicy Visit przytaczali dowody na rosnące zainteresowanie turystów Zieloną Górą. - W zeszłym roku usługi przewodników Informacji wykupiło ponad 250 grup, a to oczywiście zaledwie część wycieczek turystów wybierających nasze miasto - wyliczał Mateusz Greczyło-Szema. Turysty mogą korzystać z materiałów w językach polskim, niemieckim, angielskim, włoskim, hiszpań-



Bez dwóch zdań! Kluczową rolę w zielonogórskiej i lubuskiej turystyce odgrywa winiarstwo

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

skim, francuskim i ukraińskim. Wkrótce pojawi się też folder w języku czeskim.

Rowerem po wzgórzach

W programie forum znalazły się dwie dyskusje tema-

tyczne. Pierwsza dotyczyła turystyki rowerowej, a druga - kulturowej.

Kamil Wieczorek, prezes stowarzyszenia MTB Wzgórz Piastowskie, chwalił leśne trasy rowerowe single track

na Wzgórzach Piastowskich. - Korzystają z nich nie tylko zielonogórcy rowerzyści. Regularnie przyjeżdżają też ci z innych miejscowości - zaznaczył. I tłumaczył, że środowisku MTB marzy się

stworzenie w Zielonej Górze parku umiejętności rowerowych: - W woj. dolnośląskim takie parki powstają w co drugiej gminie. To koszt około miliona zł.

Nocleg na winnicach

Kluczową rolę w zielonogórskiej i lubuskiej turystyce odgrywa winiarstwo. - Enoturystyka to obecnie najdynamiczniej rozwijająca się gałąź naszej turystyki. Musimy zrobić wszystko, by Zielona Góra jednoznacznie kojarzyła się z winem - proponował Tytus Fokszan z winnicy Pod Winną Górą w Cigacicach.

Fokszan zwracał uwagę, że coraz więcej winiarzy buduje na swoich winnicach infrastrukturę noclegową dla gości. Bo - jak podkreślał - zbyt mała baza hotelowa jest problemem Zielonej Góry, co widać przy okazji dużych imprez, np. Winobrania.

Krzysztof Fedorowicz z winnicy Miłosz w Łazie, który od niedawna jest miejskim

winogrodnikiem, oceniał że Zielona Góra i Lubuskie potrzebują strategii turystycznej. Mówił, że w samym mieście powinny powstać kolejne winnice, a pałac w podzielnogórskim Zaborze, w którym obecnie jest szpital psychiatryczny dla dzieci i młodzieży, powinien służyć celom turystycznym.

Jarosław Skorulski, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu w magistracie skupiał się na walorach turystycznych Zatonia. Podkreślał znaczenie księżnej Doroty Talleyrand-Perigord.

Głos zabierali też mieszkańcy. Damian Hajduk apelował, by uwzględnić miejscowy biznes. Mówił, że na terenie po Zastalu mogłoby powstać centrum konferencyjne.

Jacek Grodzki z Radia Zachód chciałby, aby Zielona Góra zapraszała do miasta twórców popularnych programów historycznych na platformie YouTube.

(sp)

SZKOŁY

Placówki do remontu

Ma być ładniej i oszczędniej. Miasto pozyskało właśnie 40 mln zł na termomodernizację siedmiu budynków oświatowych.

Duże remonty szykują się w podstawówkach nr 13, 14, 17, 10 i VII LO (SP 10 i liceum tworzą Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego) oraz w Zespole Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego (dwa budynki przy ul. Botanicznej). - Przymierzamy się też do ko-

lejnych inwestycji w SP 21 na os. Pomorskim i SP 18 przy ul. Francuskiej - przypomina prezydent Marcin Pabierowski.

Termomodernizacja obejmuje również wymianę oświetlenia, źródła ciepła i energii elektrycznej. W tym roku przeszła ją popularna „Budowlanka”.

W kwietniu prezydent podpisał umowę także na termomodernizację SP nr 2, jednej z największych zielonogórskich podstawówek. Wykonawcą tego zadania będzie firma Eurobud z Nowogrodu Bobrzańskiego, koszt inwestycji to 7 mln 816 tys. zł.

W szkole przy ul. Wyszyńskiego 101 zaplanowano m.in. ocieplenie obiektu, wymianę instalacji sanitarnej, rynien i drzwi wejściowych. Wykonawca zajmie się też remontem wiatrołapów, elewacją, instalacją elektryczną wewnątrz budynku. Konstrukcja fotowoltaiczna pozwoli na obniżenie kosztów energii. Na ogrzewanie szkoły miesięcznie wydaje około 100 tys. zł, po zmianach zaoszczędzi sporo pieniędzy.

Miasto pozyskało na tę inwestycję około 7,5 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Województwa Lubuskiego 2021-2027. (rk)

ROWERY

Wypucujesz dwa kółka

Miasto planuje uruchomić pierwszą, profesjonalną myjnię dla rowerów.

- Myjnia jest oczekiwana przez rowerzystów, było już kilka nieudanych prób uruchomienia takiej usługi - wyjaśnia Jarosław Flakowski, zastępca prezydenta miasta. - Obecnie rozmawiamy z podmiotami, które się tym zajmują, wkrótce ogłosimy zapytanie ofertowe w tej sprawie. Bliżej waka-

cji testowo uruchomimy myjnię, zobaczymy jakie będzie zainteresowanie zielonogórczan. Wiem, że umycie jednostki jest sporym kłopotem dla osób, które nie mieszkają w domkach jednorodzinnych, a trzymają rowery w blokach.

Rowerzyści mogą teraz zadbać o pojazd w myjniach samochodowych, ale ciśnienie wody jest tam duże i może nawet zniszczyć sprzęt.

W którym miejscu powstanie myjnia? Miasto proponuje kilka lokalizacji i o tym, gdzie ostatecznie znajdzie się obiekt zdecyduje wybrana firma. (rk)

TEATR

Opowieść o wielu z nas

Teatr Chrobrego 14 zaprasza na spektakl „Zastygając w bezruchu” w reżyserii Magdy Burdzińskiej, który zobaczymy w sobotę, 12 kwietnia, o 18.00. To opowieść o kobietach, które chciały krzyknąć, ale nauczyły się milczeć. O świecie, który nie słucha, bo już dawno usnął, że zna odpowiedź. Monodram to podróż przez labirynt kobiecej duszy. To cichy bunt przeciwko epoce, która kreuje ideały piękna i wartości sprzeczne z naturą człowieka. Na scenie zobaczymy Kingę Tomczak-Nowak. Rezerwacja miejsc, tel. 503 097 329. Wstęp wolny, będzie możliwość wsparcia teatru datkiem „do kapelusza”. (ah)

ROZLICZ SWÓJ PIT w Zielonej Górze

www.zielona-gora.pl

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689**

Pierwszy partyzant RP w kryminale Koziółka

„Ostatni zdrajca” Krzysztofa Koziółka obraca się wokół wyborów i szaleństw wielkiej polityki. - I starej prawdy, że bycie obojętnym to przyzwolenie na zło - przekonuje zielonogórski pisarz.

- O czym jest twoja najnowsza książka?

Krzysztof Koziółka: - O szaleństwie w wielkiej polityce, które dzieje się wokół nas od kilkunastu miesięcy, a które coraz bardziej nieuchronnie zbliża się do granic naszego kraju. Zacytuję zdanie z okładki: „Wybór rusofila na prezydenta Polski to dopiero początek armagedonu”. Czytelnicy z grupy fokusowej reagowali na lekturę mniej więcej takimi słowami: „Tylko żeby to się nie wydarzyło!”. A zaraz potem dodawali: „Ale to, co sobie wymyśliłeś, właśnie zaczyna się dziać!”.

- Co posłużyło ci za inspirację?

- Życie! Był początek grudnia ub. roku, gdy w drodze na spotkanie autorskie z młodzieżą przejeżdżałem autem przez historyczny Gościeszyn koło Wolsztyna. Tu działał m. in. Krzysztof Jan Zegocki nazywany pierwszym partyzantem Rzeczypospolitej. I wtedy, podczas jazdy, nagle w głowie

pojawiła się myśl: „A gdyby teraz w moim ukochanym kraju historia zatoczyła koło i odczytana znów potrzebowałaby partyzantów gotowych oddać za nią życie?”. Miałem już bohatera, mogłem zacząć pisać.

- Nie boisz się zarzutów o upolitycznienie swojej literatury? Dziś może to zamknąć różne drzwi...

- Nauczyciel, jeden z bohaterów „Ostatniego zdrajcy” cytuję uczniom słynny wiersz „Kiedy przyszli...” niemieckiego pastora Martina Niemöllera, będący krytyką obojętności Niemców na działania hitlerowców w Trzeciej Rzeszy. Gdy uczniowie spytali nauczyciela z mojej książki, czy nie boi się mówić im prawdy, odpowiedział im o swoim dziadku, który oddał życie, walcząc za ojczyznę z hitlerowskim okupantem. Ja na wojnę nie idę i mam nadzieję, że nie będzie takiej potrzeby. Ale liczę, że ta książka otworzy niektórym oczy i uświadomi im, co się dzieje, gdy nienawiść



Krzysztof Koziółka

Dziennikarz, pisarz, autor ponad 20 książek, głównie powieści kryminalnych. W 2007 r. zadebiutował sensacyjną „Drogą bez powrotu”. Za „Miecz zdrady” został zgłoszony do Paszportu Polityki 2010 i nominowany do Lubuskiego Wawrzynu Literackiego. W 2018 r. napisał kryminał retro „Wzgórze Piastów”, osadzony w realiach przedwojennej Zielonej Góry. Laureat Zielonogórskiej Nagrody Literackiej „Winiarka”.

do ludzi myślących inaczej staje się sensem życia tych, którzy w swoich rękach dzierżą potężną władzę, a my się temu nie sprzeciwimy. Właśnie z tym mamy do czynienia w ostatnim czasie w Polsce, Europie i za oceanem. A bycie obojętnym to przyzwolenie na zło.

- Jesteś płodnym pisarzem, a zostałeś sołtysiem Ługowa. Jak to łączysz?

- Jestem poukładany, jak na humanistę z zacięciem ścisłowca przystało (śmiech). Zresztą, na politologii, którą studiowałem na Uniwersytecie Zielonogórskim, robiłem specjalizację z prakseologii, czyli nauki o dobrej robocie. A już na poważnie: wciąż na pisanie książek muszę czas „kraść”.

- Gdzie możemy znaleźć twoje książki?

- W księgarniach stacjonarnych i internetowych. Większość powieści jest też dostępna jako ebooki i audiobooki, tak samo będzie z „Ostatnim

zdrajcą”. Premiera wersji papierowej już 3 kwietnia.

Maciej Dobrowolski

- Bo działamy ostrożnie - wyjaśnił Ten. - To nie będzie zwykła wojna. Nie staną naprzeciwko siebie dwie armie. To, co mu musimy zrobić, to dać ludziom impuls.
- Ludziom? - podniósł głos. - Ludzie są dzisiaj zajęci sobą.
- Przyłączą się, gdy zobaczą, że to ma sens - rzekł z naciskiem. - Tylko ktoś musi podpalić lont.
- Tak, wiem... - W głosie Krzyka pojawiło się zniechęcenie. Już to mówiłeś.
Ten nagle poczuł się tak bardzo zmęczony. Życie w ciągłym napięciu kosztowało go wiele sił. A najgorsze, że nic nie zapowiadało rychłego końca. Coraz częściej zastanawiał się, jak by to było, gdyby został złapany. Nie bał się śmierci, więzienia też nie. Jedyne, czego się obawiał, to niezrozumienie jego intencji przez innych. Nie chciał, żeby nazywano go zdrajcą.

fragment książki „Ostatni zdrajca”, Krzysztof Koziółka

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących **własność Miasta Zielona Góra**, położonych w Zielonej Górze przy **ul. Alfreda Nobla i ul. Jędrzeja Śniadeckiego** (obręb 0040), **przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinna**.

L.p.	Położenie nieruchomości (ulica)	Numer działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do trzeciego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
1)	ul. Alfreda Nobla	263	1 000 m ²	ZG1E/00074355/8	550 000,00 zł	55 000,00 zł
2)	ul. Jędrzeja Śniadeckiego	264	1 260 m ²	ZG1E/00074355/8	693 000,00 zł	69 300,00 zł
3)	ul. Jędrzeja Śniadeckiego	266	1 785 m ²	ZG1E/00074355/8	982 000,00 zł	98 200,00 zł
4)	ul. Jędrzeja Śniadeckiego	267	1 758 m ²	ZG1E/00074355/8	967 000,00 zł	96 700,00 zł
5)	ul. Jędrzeja Śniadeckiego	268	1 785 m ²	ZG1E/00074355/8	982 000,00 zł	98 200,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **9 czerwca 2025 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 **sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII**

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 512 (piętro V) i nr 305 (piętro III) lub pod nr telefonów **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305**

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11d. ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572, z późn. zm.),

podaje się do publicznej wiadomości, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie odcinka drogi gminnej nr 104569F (ul. Przylep-Solidarności) od km 0+670 do km 1+030 w Zielonej Górze.

Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej nr 104569F klasy L (ul. Przylep-Solidarności):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 765/116, 765/124, 765/134 (765/115), 765/136 (765/126), 765/137 (765/128), 765/139 (765/129) obr. 0060;

Teren niezbędny do budowy sieci energetycznej poza projektowanym pasem drogowym:

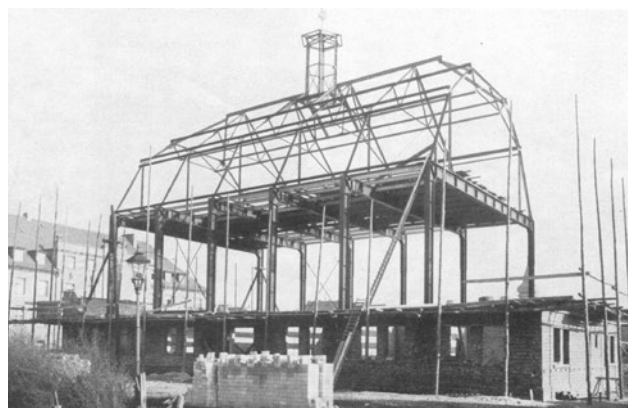
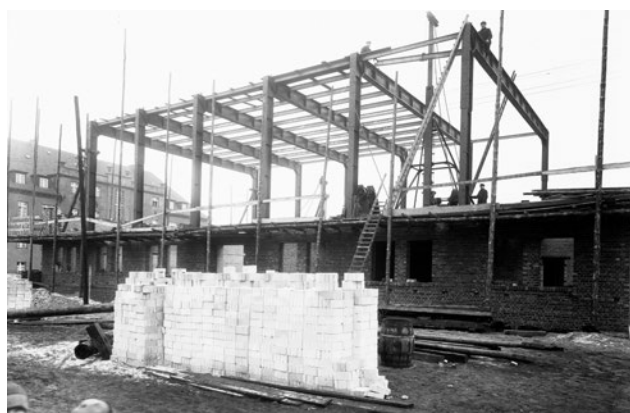
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 765/92, 765/103 obr. 0060,

UWAGA: w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed podziałem.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie jednocześnie decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości oraz zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany.

Zgodnie z art. 11d ust.9 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórznej 22 w pokoju 516, najlepiej po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (nr tel. 684564516), gdzie strony mogą zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie. Strony mogą również uzyskać wyjaśnienia oraz składać zastrzeżenia w sprawie telefonicznie (nr tel. 684564516), drogą mailową (K.Frydrychowska@um.zielona-gora.pl) a także przez skrzynkę podawczą ePUAP



Stalową konstrukcję hali przy ul. Chopina postawili zakłady Beuchelta (powojenny Zastal). Najpierw wymurowano parter i ustawiono stalowy szkielet budynku. Później został zabudowany cegłami. Po zakończeniu budowy miasto wybrukowało ulicę prowadzącą do hali.

ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 592 (1.192)

Gramy w tenisa w samym centrum miasta

95 lat temu Niemcy wybudowali w tym miejscu dużą halę sportową. Mowa o obiekcie przy dzisiejszej ul. Chopina. Po wojnie, 70 lat temu, Polacy zagospodarowali teren na zapleczu hali i zbudowali korty tenisowe.

- Czyżniewski! Jak wiesz, bywam w tym miejscu codziennie, idąc do pracy. Bywałam w hali sportowej, korty sobie przypominam jak przez mgłę - moja żona zamyśliła się nad wyglądem ul. Chopina, trzymając w ręce dawno nieużywaną patelnię. Żadnych komentarzy.

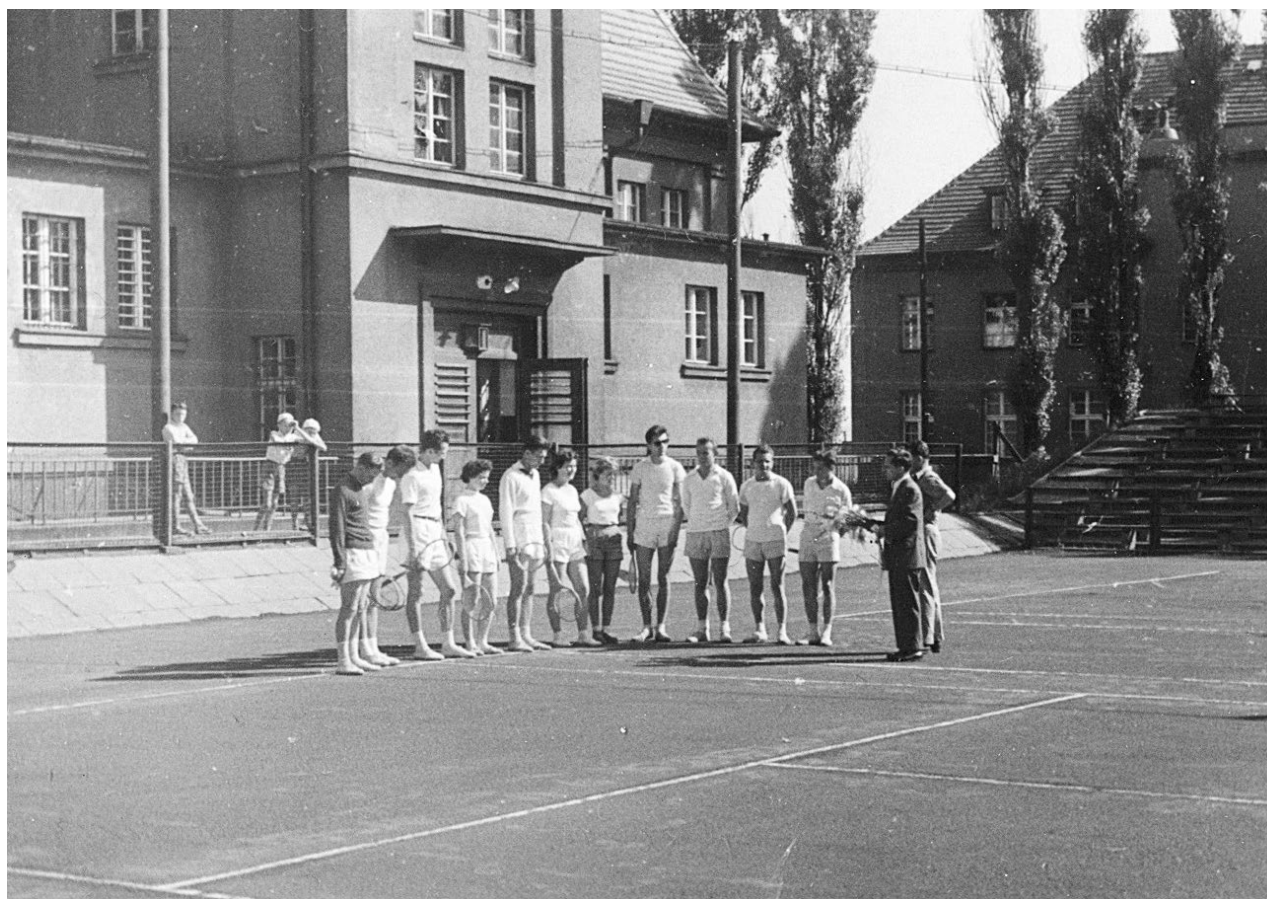
Grünberg przełomu lat 20. i 30. XX wieku był bardzo usportowiony. Władze miasta i stowarzyszenia sportowe dbały o infrastrukturę. W 20-tysięcznym miasteczku mieliśmy aż trzy stadiony: przy ul. Sulechowskiej, Wyspiańskiej-go i Wrocławskiej.

Na początku lat 30. powstała hala sportowa przy dzisiejszej ul. Chopina. Oparto ją na stalowej konstrukcji przygotowanej przez zakłady Beuchelta (powojenny Zastal), o czym informował baner zawieszony na rusztowaniach. Kolejne etapy budowy możemy prześledzić na zdjęciach u góry strony. Pracownicy firmy ustawili najpierw wielką stalową konstrukcję, później murarze obłożyli ją pustakami i cegłami. To było niezłe przedsięwzięcie konstruktorskie. Dziś mało kto zdecydowałby się na budowanie hali sportowej z biurami na parterze i salą do gry na piętrze, nad którą są kolejne pomieszczenia. Niemieckim konstruktorom się chciało. Może lubili nietypowe zadania?

Po wojnie Polacy postanowili wykorzystać pusty plac na tyłach budynku. Trzeba pamiętać, że jeszcze nie istniała ul. Bohaterów Westerplatte jako szeroka, główna ulica. Teren nie był zabudowany.

Przenieśmy się do lat 50. XX wieku. Ul. Chopina nazywała się wówczas ul. Widok.

- Zielona Góra uzyska nowy obiekt sportowy - informowała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 10 kwietnia 1956 r. - Wielu jest w Zielonej Górze zwolenników tenisa ziemne-



Kort znajdował się zaraz za budynkiem hali sportowej. Były tam drewniane trybuny.

ZE ZBIORÓW JANUSZA HUSZCZY



Fragment meczu

ZE ZBIORÓW JANUSZA HUSZCZY



Teren wokół kortu był zdrzewiony

ZE ZBIORÓW JANUSZA HUSZCZY

go, ale do tej pory nie mogli oni uprawiać tej dyscypliny, ponieważ brak w naszym mieście kortu tenisowego. W bieżącym sezonie tenis będzie mógł się już rozwijać w Zielonej Górze. Przy ul. Widok obok gmachu WKKF (Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej - przyp. red.) jest już daleko zaawansowana budowa niewielkiego obiektu sportowego, na którym urządzony zostanie kort tenisowy oraz boiska do siatkówki i koszykówki o nawierzchni kortowej.

„GZ” zakładała, że korty powinny być gotowe do dnia 1 maja. Nie były. Nie udało się na jedno święto, trzeba było zdążyć na drugie, czyli na dzień 22 lipca, kiedy przypadało jedno z najważniejszych świąt epoki PRL-u. Tym razem się udało. W wydaniu z 24 lipca „GZ” zamieściła zdjęcia z pierwszych gier pokazowych. Trybuny nie były wypełnione. W tym czasie w mieście powstawały jeszcze korty Zastalu i planowano ich budowę w Zrywie. - Przed tenisem otwierają się nowe możliwości rozwojowe - „GZ” tryskała optymizmem.

Miejsce było dobre do organizowania innych zawodów. 2 czerwca 1959 r. ustawiono na korcie ring bokserski, na którym, po raz pierwszy w Zielonej Górze, rozegrano mecz międzypaństwowy Polska II - NRD II. Początek o 18.30. Pojedynk zakończył się remisem 10:10. Kilka dni wcześniej, na Mistrzostwach Europy w Lucernie, polscy bokserzy zdobyli siedem medali - trzy złote, dwa srebrne i dwa brązowe. To były czasy Jerzego Adamskiego, Leszka Drogosza i Zbigniewa Pietrzykowskiego. Drużynowo byliśmy pierwsi.

Korty funkcjonowały przez kilkanaście lat. Wyparł je blok mieszkalny DT Centrum otwarty w 1975 r. Tomasz Czyżniewski